

## A mnie jest szkoda lata – J .Połomski

Moja żona mnie dzisiaj skrzyczała,  
Powiedziała, żem mazgaj, żem głupi,  
Że się za mnie ze wstydu rumieni,  
Kiedy wreszcie zmądrzęję już raz!  
A na śmiesznym tle sprawa powstała  
Poprosiłem, poziomek niech kupi  
Zdziecinniałość? – powiada, w jesieni?  
To już jesień? Jak leci ten czas!  
I westchnąłem: No patrz, już po lecie  
Po wakacjach, po słońcu, mój Boże,  
Już się robi szaruga na świecie,  
Jasných spodni już chyba nie włożę  
Wkrótce zaczną się deszcze i ślota  
Na to ona, przepraszam, „idiota”!  
Uśmiechnąłem się: mów sobie zdrowo  
Ty wiesz swoje, a ja swoje wiem  
A mnie jest szkoda lata  
I letnich, złotych wspomnień,  
Niech mówią: głupi o mnie,  
A mnie jest żal  
Za oknem szaro, smutno,  
A jeszcze przed miesiącem  
Wesoło, zielen, słońce  
Naprawdę żal  
To tak jak gdyby ktoś najdroższy nagle odszedł  
I zabrał radość, uśmiech, a zostawił łzy  
Dlatego żal mi lata I ludzi, żal i nieba,  
Po którym płyną smutne Jesienne mgły  
Człowiek pensję ma gorzej, niż marną,  
Dwieście złotych miesięcznie, niewiele,  
Ale w lecie tych dwieście to suma,  
Można za nią, jak król jakiś żyć  
Słońce grzeje, opala za darmo,  
Wisłą gratis masz w każdą niedzielę,  
Ptaki dają bezpłatne koncerty,  
Nawet nie chce się jeść ani pić!

Jesień owszem, jest piękna, bogata,  
Bardzo strojna i pełna kolorów,  
Ale skąd, skąd jesieni do lata,  
Do lipcowych, sierpniowych wieczorów  
Jeszcze trochę i zima przyleci,  
Pełna śniegu, zawiei, zamieci,  
A mnie w głowie poziomki i głupstwa,  
Jakaś Wisła i koncert i las  
Dlatego żal mi lata I letnich złotych wspomnień,  
Niech mówią: głupi o mnie,  
A mnie jest żal  
Za oknem szaro, smutno,  
A jeszcze przed miesiącem  
Wesoło, zieleni, słońce  
Naprawdę żal  
To tak jak gdyby ktoś najdroższy nagle odszedł  
I zabrał radość, uśmiech, a zostawił łzy  
Dlatego żal mi lata I ludzi, żal i nieba,  
Po którym płyną smutne Jesienne mgły



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych